

WOJCIECH CIESIELSKI



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, opozycja, opozycjoniści, więzienie, indywidualność

Trochę niespokojni, a trochę artyści – opozycjoniści

Kim jest opozycja? To są zawsze trochę nawiedzeni ludzie. Takie ruchy pchają do przodu ludzi, którzy, nie są urzędnikami. Nie, to są ludzie niespokojni, trochę artyści, którzy może się boją – strach jest rzeczą naturalną – ale idą [przed siebie], widzą świat inaczej. [Opozycjoniści] nie są typowymi artystami zapatrzonymi w siebie. I to jest bardzo ciekawe, jak dużo indywidualności było w tym ruchu na początku. Jak trudno się było dogadać, przecież każdy z nas jest inny. Nie ma nic gorszego, [niż] zebrać takich indywidualistów w jednej sali. Największą karą w stanie wojennym, to było zebranie właśnie tych najaktywniejszych [opozycjonistów] i wsadzić do jednej celi. Nie trzeba było ścieżek zdrowia, niczego. Każdy z osobna jest tak dużą osobowością, że następuje wtedy zbyt duże spięcie. Psychologicznie jest to rzecz nie do zniesienia. Ta mała garstka ludzi spowodowała, że ruszyły tłumy, w sposób autentyczny. Część [ludzi] się wypisywała [z Solidarności], część nie, część [była] przerażona propagandą antysolidarnościową. Weźmy pod uwagę na przykład te tysiące broszur. Kim są? Czego chcą? Socjotechniki manipulacji, tony materiałów! Żyjemy w kraju, w którym słowo drukowane jest święte. Jest jeszcze jedna zaskakująca rzecz. Jak pod strzechy, czyli do przeciętnego człowieka, zaczęły trafiać cuda, te wydawnictwa i wszechnice związkowe. Kto będzie czytał Herberta albo Barańczaka w zakładzie, w POM-ie? Ludzie autentycznie czytali poezję, emocjonowali się tym.

Data i miejsce nagrania	2010-08-11, Olsztyn
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Monika Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"